

LEE
CHILD

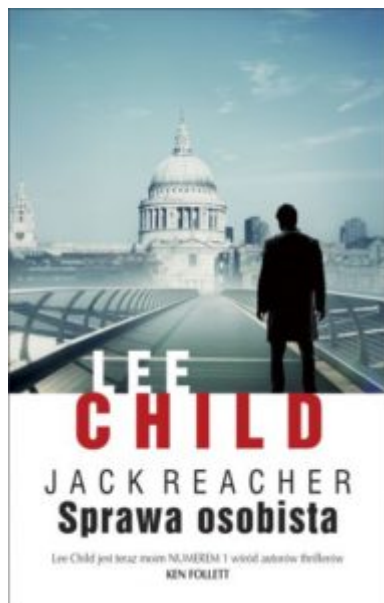
JACK REACHER
Sprawa osobista

Lee Child jest teraz moim NUMEREM 1 wśród autorów thrillerów

KEN FOLLETT

"Dzień Szakala" według Jacka Reachera

nimfa bagienna



Tytuł: „Sprawa osobista”

Autor: Lee Child

Tłumacz: Andrzej Szulc

Wydawca: Albatros 2015

Stron: 448

Cena: 35 zł

Frederick Forsyth, pisząc ponad czterdzieści lat temu „Dzień Szakala”, prawdopodobnie nie przypuszczał, że właśnie tworzy ikoniczną postać niemal doskonałego zamachowca (niemal, ponieważ ostatecznie antybohater ponosi porażkę) oraz wzór powieści sensacyjnej, fascynującej precyzją i dokładnością objaśnień.

Dla wielu czytelników przywoływanie Fredericka Forsytha w recenzji utworu Lee Childa może wydawać się zabiegiem co najmniej kontrowersyjnym. Zwłaszcza biorąc pod uwagę wspomniane zamiłowanie do szczegółów i wiarygodności przedstawianych historii pierwszego autora oraz deklarowany w wywiadach zupełny brak przywiązania do faktów u drugiego pisarza. Niemniej jednak materiał, w jakim tworzą Brytyjczycy, jest analogiczny. Co więcej, w ostatniej książce „Sprawa osobista” Lee Child w pewnym stopniu odwołuje się do fabuły „Dnia Szakala”.

Oto we Francji snajper próbował dokonać zamachu na urzędującego prezydenta. Sprawa jest poważna, ponieważ niedoszły morderca oddał precyzyjny strzał z dużej odległości, co świadczy o jego wyjątkowych predyspozycjach, a jednocześnie o wojskowym przeszkoleniu. Nadto wydaje się, że atak stanowił jedynie preludium przed zbliżającym się forum polityczno-gospodarczym najważniejszych głów państw europejskich. Na szczęście lista tak specyficznych podejrzanych jest wyjątkowo krótka, a jedna z poszukiwanych osób, mająca amerykańskie obywatelstwo, już kiedyś została zatrzymana – przez majora żandarmerii wojskowej Jacka Reachera. I chociaż Reacher przeszedł już w stan

spoczynku, nie pierwszy raz zostanie wciągnięty w międzynarodową intrygę, której stawką jest zachowanie pokoju na świecie.

Pomysł „Sprawy osobistej” okazuje się tak prosty, a jednocześnie nieprawdopodobny, że aż porywający. Trudno bowiem wyobrazić sobie, żeby państwo, mieniące się światowym mocarstwem, potrzebowało do zadbania o własne interesy jednego człowieka, do tego mocno wyalienowanego i nie poddającego się rygorowi jakiegokolwiek władzy. Mimo to Lee Child, właściwie za sprawą jednego rozdziału liczącego zaledwie kilka stron, bez większego problemu wciąga odbiorcę w pasjonującą historię pościgu za snajperem. Jakkolwiek czyni to przy tym w sposób spójny i logiczny, to ciąg kolejnych dynamicznych wydarzeń nie pozwala na zbyt długą refleksję nad ich prawdziwością czy realnością.

Podobnie jak w innych częściach cyklu o Jacku Reacherze, również w przypadku „Sprawy osobistej” niewątpliwą zaletą książki są drobiazgowo opisy. W ten sposób można dowiedzieć się, na przykład, w jaki sposób funkcjonują współczesne wojskowe służby wywiadowcze, mierzące się nie tylko z tajemniczymi organizacjami terrorystycznymi, lecz także z biurokracją i cięciami budżetowymi. Fakt, że główny bohater jest nieco aspołeczną jednostką, pozwala autorowi na wplatanie w fabułę wyjaśnienia zagadnień, które dla części czytelników mogą okazać się niezrozumiałe. Nie chodzi bynajmniej o kwestie uzbrojenia czy taktyki wojskowej – a przynajmniej nie wyłącznie – lecz przede wszystkim o problemy z zakresu funkcjonowania nowoczesnych społeczeństw czy organizacji politycznej.

Sam Jack Reacher to Conan Barbarzyńca XXI wieku. Harry Callahan amerykańskiej żandarmerii. James Bond, tyle że nieco bliższy duchem Włóczykijowi. Oczywiście Reacher naprawdę rzadko (właściwie to wcale) ucieka się do dekapitacji wrogów. Nie ma też rewolweru Magnum kaliber 44. I nie jeździ Astonem Martinem ani nie pije martini z wódką, tym bardziej wstrząśniętego, lecz nie zmieszanego. Jest natomiast postacią tak cudownie absurdalną, radzącą sobie wszędzie i zawsze – niezależnie od kontynentu czy okoliczności – że po prostu nie można jej nie polubić.

Z drugiej strony, pewna umowność przedstawionego świata – w powieści nie pojawiają się prawdziwi politycy czy rzeczywiste wydarzenia – oraz charakterystyka głównego bohatera, sprawiają, że „Sprawa osobista”, a i cały cykl o Jacku Reacherze, nie wydaje się lekturą dla każdego. Lee Child pisze książki w duchu Kina Nowej Przygody. Może nie są tak spektakularne czy widowiskowe (jako typowe komercyjne dzieła), ale jednocześnie silnie działają na wyobraźnię, przenosząc w świat, gdzie istnieje wyraźna granica między dobrem a złem. To wszystko może, ale nie musi, się podobać.

„Dzień Szakala” opowiada o swoistym pojedynku toczącym się między zawodowym zabójcą i komisarzem francuskiej policji. „Sprawa osobista” jest powieścią o poszukiwaniu snajpera zagrażającego istniejącemu porządkowi społeczno-politycznemu. Odmienne są czasy i światy, w jakim przyszło zmierzyć się wykreowanym bohaterom. Inne są również języki i style autorów. Natomiast zbieżna pozostaje przyjemność czerpana z lektury, która – jak nierzadko bywa w takich sytuacjach – zajmuje zdecydowanie zbyt mało czasu. I chociaż zestawienie ze sobą klasyki dreszczowca ze współczesną powieścią sensacyjną jest może działaniem nieco na wyrost, to jednak pokazuje w pewnym stopniu, jak na przestrzeni kilku dekad zmieniła się literatura popularna.

Maciej Tomczak